

# KURYER POZNAŃSKI.

**Kuryer Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.  
**Redakcja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

**Przedpłata kwartalna**  
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: cna poznańska z dołączeniem przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiomiejscowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

**Redaktor odpowiedzialny:**

Wtorek, 5 maja 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

**AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:**

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — B. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haassenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubce, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

**Poznań, 4 maja.**

(Zatarg rosyjsko-angielski: propozycja angielska dotycząca zwolnienia sądu polubowego i gniow prasy berlińskiej z tego powodu; korespondencya wiedeńska „Journal des Débats“ o polityce księcia Bismarcka. — Koniec zatargu z Egiptu: oddanie Francuzom Langsonu z strony Chińczyków. — Powrót do kraju królowej angielskiej, przybycie generała Wolseleya do Suakinu i powrót hr. Tolstoj do Petersburga; śmierć księcia Aleksandra Karadzordzewicza. — Blizsze szczegóły z posiedzenia, na którym druga Izba belgijska przyznała królowi Leopoldowi tytuł zwierzchnika nowego państwa konggańskiego.)

Do tej chwili nie nadeszło jeszcze potwierdzenie podanej przez „Daily News“ wiadomości, wedle której ma car Aleksander okazywać się skłonny do przyjęcia propozycji angielskiej, żądającej ustanowienia sądu polubowego w zatargu Anglii z Rosją. Charakter dziennika uznanego za organ Gladstone'a daje poniekąd rękojmię, że wiadomość ta jest wiarogodna, i to tym więcej, że na propozycję w tej formie, w jakiej ją podaje „Daily News“, zgodzić się może samodziernca Rosji bez uszczerbku swęj godności carskiej. Projekt rządu angielskiego nie żąda wydania wyroku o zachowaniu się generała Komarowa (którego car zaszczylił swą łaską) i sir Lumsdena, i domaga się jedynie, ażeby sąd polubowy wydał opinię, która ze stron spornych tłumaczyła sobie fałszywie instrukcje, jakie obydwa rządy wydały w skutek zawartego na dniu 17 marca układu. W gruncie rzeczy nie ma w tej dystynkcyi żadnej zgola różnicy, gdyż ostatecznie nie zmienia to głównej kwestyi, że generał Komarow źle zrozumiał instrukcje i z tego powodu uderzył na Afganów, ale nie chodzi tu widocznie o te drobnostki, jeno o to, by Anglii umożliwić jako tako z honorem wycofanie się z sprawy, której nie chce lub nie może rozstrzygnąć niezem. Jeżeli dalej prawdziwa jest wiadomość, że owym sędzią polubowym ma być król duński, teść cara i królewicza Wali, to propozycja angielska wychodzi na czystą komedya. To też prasa berlińska niezadowolona z takiego obrętu rzeczy, szczył sobie z propozycyi angielskiej i pisze, że p. Gladstone lepijby był sobie postąpił i honorowój, gdyby był nie żądał rozstrzygnięcia kwestyi, kto winien walce nad rzeką Kusk, jak żeby dzisiaj uciekał się do takich sztuczek sofistycznych i kompromitował się w obec Europy i Azji. Ta sama prasa berlińska gromi także dzienniki francuskie za to, że posiadają księcia Bismarcka o chęć powasnienia Anglii z Rosją. — Pomyśl dzienników francuskich nie jest wcale oryginalny; z podobnym podejrzeniem wystąpiło kilka dzienników rosyjskich, a mianowicie „Nowosti“, na których zemiścił się organ kanclerski, nazwawszy je organem Polaków. Rzecz to nieco już przestarzała, i jeżeli dzisiaj o niej wspominamy i zwracamy uwagę na korespondencya wiedeńska „Journal des Débats“, to tylko dla tego, iż jesteśmy ciekawi, czy i co też „Nordd. Allg. Ztg.“ odpowie na insynuacye w rzeczonyj gazecie zawarte. „Ks. Bismarck — tak pisze ów korespondent — w ciągu swego zatargu z Anglią o stosunki kolonialne pchał Rosję do rozpoczęcia akcji w Azji środkowój; on to, mogąc wstrzymać każdę chwilę zapędy wojenne obydwojch stron, nie opuszcza roli pozornie obojętne go widza, on to przypomina wprawdzie Turcyi zobowiązania jej względem zachowania neutralności, ale czyni to z umysłu, tak od niechętnia, na to tylko, żeby Anglię w razie wybuchu ośmielił do sforsowania cieśniny i zadania Rosji dotkliwych ciosów w najdrażliwszych dla niej miejscach; on to przeznawa jeszcze zamiar spowodowania Austrii do zajęcia w czasie wojny anglo-rosyjskiej części półwyspu bałkańskiego aż po zatokę solunską, aby jej w zamian za to w dogodnej porze, którą sam będzie umiał przygotować, odebrać niemieckie jej prowincye.“ Tyle korespondent. „Journal des Débats“ jest wielce poważnym organem w oczach „Nordd. Allg. Ztg.“; na dziennik ten powoływał się niedłokrotnie półurzędowy organ berliński i cytował z niego całe ustępy celem poparcia swego zdania. Rzecz więc — powtarzamy — ciekawa, czy organ przybozny kanclerza zechce także zgromić ten umiarkowany-republikański dziennik.

Wiadomości, że wiadomość ta jest wiarogodna, i to tym więcej, że na propozycję w tej formie, w jakiej ją podaje „Daily News“, zgodzić się może samodziernca Rosji bez uszczerbku swęj godności carskiej. Projekt rządu angielskiego nie żąda wydania wyroku o zachowaniu się generała Komarowa (którego car zaszczylił swą łaską) i sir Lumsdena, i domaga się jedynie, ażeby sąd polubowy wydał opinię, która ze stron spornych tłumaczyła sobie fałszywie instrukcje, jakie obydwa rządy wydały w skutek zawartego na dniu 17 marca układu. W gruncie rzeczy nie ma w tej dystynkcyi żadnej zgola różnicy, gdyż ostatecznie nie zmienia to głównej kwestyi, że generał Komarow źle zrozumiał instrukcje i z tego powodu uderzył na Afganów, ale nie chodzi tu widocznie o te drobnostki, jeno o to, by Anglii umożliwić jako tako z honorem wycofanie się z sprawy, której nie chce lub nie może rozstrzygnąć niezem. Jeżeli dalej prawdziwa jest wiadomość, że owym sędzią polubowym ma być król duński, teść cara i królewicza Wali, to propozycja angielska wychodzi na czystą komedya. To też prasa berlińska niezadowolona z takiego obrętu rzeczy, szczył sobie z propozycyi angielskiej i pisze, że p. Gladstone lepijby był sobie postąpił i honorowój, gdyby był nie żądał rozstrzygnięcia kwestyi, kto winien walce nad rzeką Kusk, jak żeby dzisiaj uciekał się do takich sztuczek sofistycznych i kompromitował się w obec Europy i Azji. Ta sama prasa berlińska gromi także dzienniki francuskie za to, że posiadają księcia Bismarcka o chęć powasnienia Anglii z Rosją. — Pomyśl dzienników francuskich nie jest wcale oryginalny; z podobnym podejrzeniem wystąpiło kilka dzienników rosyjskich, a mianowicie „Nowosti“, na których zemiścił się organ kanclerski, nazwawszy je organem Polaków. Rzecz to nieco już przestarzała, i jeżeli dzisiaj o niej wspominamy i zwracamy uwagę na korespondencya wiedeńska „Journal des Débats“, to tylko dla tego, iż jesteśmy ciekawi, czy i co też „Nordd. Allg. Ztg.“ odpowie na insynuacye w rzeczonyj gazecie zawarte. „Ks. Bismarck — tak pisze ów korespondent — w ciągu swego zatargu z Anglią o stosunki kolonialne pchał Rosję do rozpoczęcia akcji w Azji środkowój; on to, mogąc wstrzymać każdę chwilę zapędy wojenne obydwojch stron, nie opuszcza roli pozornie obojętne go widza, on to przypomina wprawdzie Turcyi zobowiązania jej względem zachowania neutralności, ale czyni to z umysłu, tak od niechętnia, na to tylko, żeby Anglię w razie wybuchu ośmielił do sforsowania cieśniny i zadania Rosji dotkliwych ciosów w najdrażliwszych dla niej miejscach; on to przeznawa jeszcze zamiar spowodowania Austrii do zajęcia w czasie wojny anglo-rosyjskiej części półwyspu bałkańskiego aż po zatokę solunską, aby jej w zamian za to w dogodnej porze, którą sam będzie umiał przygotować, odebrać niemieckie jej prowincye.“ Tyle korespondent. „Journal des Débats“ jest wielce poważnym organem w oczach „Nordd. Allg. Ztg.“; na dziennik ten powoływał się niedłokrotnie półurzędowy organ berliński i cytował z niego całe ustępy celem poparcia swego zdania. Rzecz więc — powtarzamy — ciekawa, czy organ przybozny kanclerza zechce także zgromić ten umiarkowany-republikański dziennik.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

Wielkie i trudne — ale wzniosłe zarazem jest zadanie rządów i panujących, którzy je pojmują w duchu chrześciańskim i pamiętają, że sprawiedliwość jest podstawą i fundamentem królestw.

**Gromadne wydalanie.**

W sprawie wydalania ryczałtowego poddanych rosyjskich z prowincyi zachodnio i wschodnio-pruskiej toczyły się żywe obrady tak w lonie Koła polskiego kilkakrotnie, jak i w lonie centrum. — Skutkiem ich jutro, to jest w poniedziałek, wniesioną zostanie do laski marszałkowskiej interpelacya posłów polskich i posłów centrum z Prus Zachodnich i Wschodnich, poparta przez Koło polskie i przez całe centrum. Uczucie ludzkości, dotkniętej żywo tym rozporządzeniem najnowszym rządowym, znalazło ogólny a nadzwyczajnie bolesny oddźwięk w sercach wszystkich posłów obudwojch frakcyi. Dochodzą ze wszystkich stron głosy oburzenia. Interpelacya z powodu zbliżającego się końca sesyi jutro rano będzie w tenorze swoim uchwalona, podpisana i wydrukowana, a zapewne w środę już przyjdzie pod obrady Izby. Informacye choćby telegraficzna w tej sprawie z kół interesowanych na ręce którego z posłów, byłyby pożądane.

„Sprawa ta — pisze „Gazeta toruńska“ — jest wielkiej wagi ekonomicznej dla dotkniętych nią powiatów nadgranicznych. Strona ekonomiczna, ubytek potrzebnych koniecznie rąk do pracy, a ztąd szkoda materialna, zwłaszcza dla rolników na większych posiadłościach, oto co rzecz tę ważną czyni i co się powiatom całym bardzo dotkliwie daje we znaki. Strona narodowa i jej straty nikną zupełnie. Boli tylko to spostrzeżenie, że ludność polska oddana zupełnie na łaskę dla tego, że przeszła z jednej wsi do drugiej, które często ze sobą sąsiadują międzami, a przedtęlonie są granicą państw sąsiednich, które wspólnie czasu swego za wolą całej Europy gwarantowały swobodny ruch i niekępowaną komunikacya dzielnicom między sobą w celach zarobkowych.

Ubytek kilku tysięcy dusz z napływowej ludności polskiej nie zmieni wcale a wcale fizyonomii ziem tutejszych, ani też w niczem żywotności narodowej Polakom tu zrodzonym nie ujmie. Są przecież ludzie, którym się zdaje, że świat zbiawią a Niemcy do ostatecznej potęgi wyniosą, gdy się przyczynią do powiększenia zlego i jak najwięcej lez z oczu biednych polskich tułaczy wycisną.

Tacy z lubością przyjmują dzisiaj rolę szpiegów, denuncyują trafnie i fałszywie ludzi podejrzanych o pochodzenie z Królestwa Polskiego i przesadzają w podawaniu liczby przybywających tu przybyszów Królestwa Polskiego. Nie poprzestając na tém, donoszą do pism prowincjonalnych niemieckich przesadzone i skłamanie liczby, wprowadzając w błąd redakcyę i publiczność niemiecką, na wielkie utrapienie ludności polskiej i robienie zamepu w okolicy.

Do tego rodzaju wieści należy następująca z „Thorner Presse“:

(Polscy zbiezdy). Jak licznymi są zbiezdy polscy z Rosyi, którzy bez zezwolenia państwa przebywają w tutejszych granicznych powiatach, widać z liczby wydane, wykonanych w dniach ostatnich. Z samych tylko powiatów toruńskiego i brodnickiego, jak dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, wydano około 3000 osób.

Pytaliśmy na najwłaściwszym miejscu i możemy podać co do powiatu toruńskiego z najautentyczniejszego źródła, że nie licząc miasta Torunia, z reszty powiatu toruńskiego zapowiedziano 800 (osm set) osobom (licząc w to i dzieci oraz żony), iż mają opuścić kraję monarchii pruskiej; dotychczas przecież nie wydano i nie wytransportowano, ani w ręce władz rosyjskich nie oddano jeszcze nikogo z powiatu toruńskiego.

To też dodać tu wypada, że prawnie pozostaje wybór kraju, do którego wydani udać się chcą, ich własnej woli, a rząd ani chce ani może, gdyż prawa nie ma, wydalac ich koniecznie za granicę rosyjsko-polską, lub wprost w ręce władz rosyjskich wydawać.

W ogóle w sprawie tej należałoby się zachować z jak największą rozważą. Alarmującymi wieściami zaniepokojenia nie powiększać, ani też nie naigrawać się z nieszczęścia ludzi spokojnych i niewinnych, z którym się wiąże ściśle wielka strata ekonomiczna dla sporęj części kraju.

**Pomnik dla s. p. Karola Marcinkowskiego.**

Poruszona w piśmie naszym myśl poznańskiego korespondenta do „Klo-

## Deputacja ruska u ks. Nuncjusza.

O urzędowej wizycie, jaką księdz Nuncjuszowi apostołskiemu, msgr. Vanutelli, złożyła deputacja ruska, pisze „Przebieg” Iwowski co następuje:  
„Nuncjusz przyjął deputację bardzo uprzejmie i rewizytował nawet ję naczelnika, dra Szaraniewicza. Oświadczył jednak zupełnie stanowczo (rozmawiano po łacinie), że cofnięcie konstytucji apostołskiej „Singulare praesidium” jest niemożliwe, albowiem przez to byłaby naruszona powaga Stolicy Apostołskości, a wreszcie nie można przeciw OO. Jezuitom występować tak szorstko, albowiem i oni są duchownymi.

Na tę ostatnią uwagę odezwał się natychmiast radca dworu Kowalski bardzo ostro: „Jesuitae non sunt ecclesiastici, sed politici, magis politici.”

To wyrażenie, wypowiedziane fatalną łaciną i tonem bardzo szorstkim, uprawiło (według naszych informacji) Nuncjusza w niemile zdumienie. W ogóle to niaktowne i niesalonowe zachowanie się Kowalskiego, zepsuło dobre wrażenie, jakie wywarła na Nuncjuszu osobistość Szaraniewicza i spokojne zachowanie się Fedorowicza (Dymet nic nie mówił).

Także szorstkie wyrażenie się ks. Ogonowskiego, który chociaż duchowemu, żądał „natychmiastowego” wypędzenia OO. Jezuitów, wywarło na Nuncjuszu bardzo przygnębiające wrażenie. Jako człowiek wykwiłtych form, uderzony był oczywiście tak oberosownym stawianiem żądań: na coś podobnego nie był bowiem jeszcze nigdy w swoim życiu wystawiony. Dla tego też nie rewizytował innych członków deputacji, lecz zostawił dla nich tylko karty wizytowe u Szaraniewicza. O Szaraniewicza wyrażał się Nuncjusz w obec swego otoczenia kilka razy z wielkimi pochwałami.

Z mowy Nuncjusza należy podnieść następujący ustęp: „Papież kocha przeciw wasz obrządek może nawet więcej niż swój własny, o latynizowaniu więc nie ma wcale mowy. Jezuita ustąpić sami z pewnością, skoro spełnią swoje obowiązki, a stanie się to w 2 lub 3 latach.”

Z innych źródeł dowiadujemy się, że ks. Nuncjusz wyraził zdziwienie, iż ks. Ogonowski, choć duchowemu, wziął udział w tej demonstracyjnej napaści na Jezuitów, którzy w całej tej sprawie tę chyba mają winę, że wierni słuźbowi posłuszeństwa poszli, gdzie im władza duchowna kazała.

Ks. Ogonowski miał odpowiedzieć, że wybrani przez wiec na członka deputacji, nie mogli odmówić udziału, i pragnął obecnością swoją zadokumentować, iż i duchowieństwo ruskie jest przeciwne powierzenie nowicyatu księdom Jezuitom.

Bardzo słusznie zwrócił ks. Nuncjusz uwagę ks. Ogonowskiemu na to, że liczą tego duchowieństwo, które się buntuje przeciwko swęj władzy, jest zapewne bardzo drobna.

## Patnicy niemieccy

zwiedzający Weronę, Padwę, Wenecję, (gdzie mieli posłuchanie u kardynała Patryarchy), Loret i Asyż, przybyli już w poniedziałek do Rzymu a wczoraj w niedzielę mieli posłuchanie u Ojca świętego.

Książę Löwenstein odczytał adres, w którym powiedziano na wstępie, iż pielgrzymi niemieccy, których liczba wynosi przeszło 200, przybyli w imieniu walnego zebrańia katolików niemieckich, następnie wspomina adres o Encyklice Ojca św., wydanęj w sprawie wolnomularstwa i zapewnia, że katolicy niemieccy pracują

nad urzeczywistnieniem idei Papieża o uregulowaniu sprawy socyalnej — w końcu zaś dotyka adres także walki kościelno-politycznej i zapewnia Ojca św. o wierności i przywiązaniu katolików.

Ojciec św. winaował pątnikom tej miłości i przywiązania, jakim się odznaczają względem Kościoła, zalecał im tak potrzebną dla nich własnie cnotę wytrwałości, posłuszeństwa i jedności — jako też zachęcał ich do dalszej uległości dla Papieża i Biskupów. Wskazawszy na niebezpieczne usiłowania wolnomularstwa, przypomniał, że wszystkie jego zabiegi od wstąpienia na tron papieżki, zmierzają do oplakanych pokoju religijnego. Czas nie wyciębił tej gorliwości, a najszczerszym życzeniem mojm — tak kończył Leon XIII — jest, aby te usiłowania doprowadziły do rezultatu, któryby i dla państwa i dla Kościoła był równie pomyslny.

Tyle podaje półurzędowe biuro Wolffa z przebiegu wczorajszego posłuchania.

Czy te życzenia i pragnienia Ojca św. spełnią się rychło — to Panu Bogu tylko wiadomo, myśdząc z tego, co się dzieje w Berlinie i z oświadczeń pana ministra (zobacz korespondencją berlińską), nie żyjemy tej nadziei, choć rzeczy doszły do oplakanych wyników i dawno już czy rządowi powinny być otworzyć.

Pociecha w tych utrapieniach jest to, iż lud katolicki pod wodzą dzielnych Pasterzy i naczelnym kierownictwem Ojca św. trwa za łaską Bożą stalecnie w niewzruszonej wierności dla Kościoła, i wytrwa w niej choćby Bóg Pan jeszcze srożej miał uderzyć.

## Sprawy sejmowe.

### Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 2 maja.

Posiedzenie 91. Początek o godz. 12 $\frac{1}{4}$ . Na dzisiejszem posiedzeniu, w którym udział i posłów i publiczności był nader słabym, odrzucono nasamprzód prośbę posła soc. dem. Singera o trzytygodniowy urlop jako niedostatecznie uzasadnioną, poczem parlament przeszedł do drugich narad nad nowelą taryfy celnęj. Chodziło dzisiaj głównie o ustanowienie terminu zaprowadzenia noweli celnęj, częścią o uzupełnienie ustawy prohibycyjnej.

Na wniosek p. bar. Frankensteina odłożono termin podwyższenia cła na suszoną cykoryą aż do 1 stycznia 1886. Cło na olej wchodził w użycie dopiero od 1 października roku bież., na rzepik dnia 1 lipca r. b. W ogóle ma być dzień 1 lipca ogólnym terminem zaprowadzenia noweli celnęj, cła zaś na nici kokosowe, wódkę, maczkę, puder i makaron wchodził natychmiast w użycie. Odrzucono wniosek pp. Richtera i Broemla, żądający, aby cło na rzepik pobierano dopiero od 1 października r. b., jako też, aby terminem ogólnym zaprowadzenia noweli celnęj był dzień 1 lipca, lecz dzień przypadający ósm tygodni po ogłoszeniu noweli prawa. Konkluzum zaledwie się nie rozbiło o niezdolność Izby do powzięcia prawomocnej uchwały.

Wniosek p. Penziga (narod.) o ograniczenie wolności od cła zagranicznych opakowań, to jest miechów i beczek, odrzucono; tego samego losu doznał wniosek bar. O w, żądający bezpłatnego dowozu drzewa potrzebnego do budowy statków rzecznych.

Resztę nie zatwierdzonej dnia poprzedniego noweli projektu zabezpieczenia w razie kalcetwa i kas dla chorych przyjęto w drugiem czytaniu bez rozpraw, poczem Izba przeszła do drugiego czytania projektu odnoszącego się do wynagrodzenia podatku za cukier. Projekt zmierza do przedłużenia waloru prawa bonifikacji podatku cukrowego z dnia 7 lipca 1883 o jeden rok, t. j. aż do dnia 1 sierpnia 1886 roku.

Jeśli się tam tej myśli oburącz nie pochwyca, to pokaza się małymi ludźmi. Kto wysoko nie mierzy i wielkich zamysłów się zleknie, ten niech się łaską butląską, kasztelanijką kontentuje, niech służy i kark zgina, przez pokojowców na łaskę zarabia, bo niczego lepszego nie wart!... Mnie do czego innego Bóg stworzył i dla tego śmieć wyciągnąć rękę po wszystko, co tylko w mocy człowieczęj, i dojsz aż do tej granicy, jaką sam Bóg potędże ludzkiej postawii!

Tu książę wyciągnął rzeczywicie rękę, jakby chciał w nie jakąś niewidzialną koronę pochwycić, i rozgorzał cały, jak pochodnia, ale wtém ze wzruszenia znowu mu powietrza zabrakło w gardle.

Po chwili uspokoił się jednak i rzekł przerywanym głosem:  
— Ot... gdy dusza leci... jakoby do słońca... choroba mówi swoje memento... Niech się co chce dzieje... Wole, żeby mnie śmierć zastała na tronie... niż w królowskięj antykamercze...  
— Może medyka zawołać? — pytał Kmicie.  
Radziwiłł począł kiwać ręką.  
— Nie trzeba... nie trzeba... już mi lepiej... Ot i wszystko, co miałem ci powiedzieć... Prócz tego oczy miał otwarte, uszy otwarte... Bacz i na to, co Potoccyzna pocnie. Oni kupa chodzą, a Wazom wierni... i potężni... Koniecpolski a Sobiescy także nie wiadomo, jak się przechyla. Patrz i uz się... Ot i dużność przeszła. Rozumiałeś wszystko ekspedite?  
— Tak jest. Jeśli w czém pobłądzą, to z własnej winy.

P. hr. Hacke wnosi w interesie podupadłego cukrownictwa, ażeby kredyt podatkowy za cukier z buraków z r. 1884—85 za 4 prot. przedłużony o trzy miesiące.

Przeciw temu wnioskowi przemawiają p. Richter i soc. demokr. Heine, za nim p. Nobbe (str. ces.) i dr. Windthorst. Ostatni oświadcza, że ze względu na smutne położenie cukrownictwa projekt popiera, lubo odnoszącego się do tej galezi przemysłu prawodawstwa pochwałać nie myśli, gdyż to prawodawstwo przyczyniło się do nadprodukcji, a tēm samém do przesilenia. Spodziewać się przeto należy, że rząd niezadługo przystąpi do racjonalnej reformy podatku cukrowego.

Sekr. skar. rzeszy Burchard nie przeciw temu nie namyślał, chociaż wniosek domaga się czegoś nadzwyczajnego.

Narady nie doszły do końca, gdyż p. Heine wnosił o ich odroczenie, powołując się na niezdolność Izby do powzięcia prawomocnej uchwały.

Koniec o godz. 1 $\frac{1}{4}$ . Następane posiedzenie w poniedziałek (pod. giełdowy).

### Izba Panów

przyjęła dzisiaj w posiedzeniu 14 bez zmiany projekt kolei drugorzędnych. W rozprawach występowało tylko z życzeniami natury lokalnej, które min. Ma ybach obiecał uwzględnić, prosząc o zaufanie i cierpliwość. Z zadowoleniem stwierdził minister pomyslnę rezultaty administracji kolei rządowych.

Projekt odnoszący się do gry w loterye zagraniczne przyjęto bez zmiany, oprócz tego kilka innych propozycji mniejszej wagi.

Posiedzenie trwało od godz. 1 $\frac{1}{4}$  do 4 $\frac{1}{2}$ .

### Z sejmku pruskiego.

Posiedzenie 63 (dnia 2 maja). Początek o godzinie 11. Dalszy ciąg drugiego czytania wniosku Huenego rozpoczyna się od § 4, mówiącego o przeznaczaniu kwot gminom przekazanych. Według uchwał komisyjnych mają te kwoty być użyte do spełnienia takich zadań, na które okręgi miejskie i wiejskie zbierać muszą zasoby i fundusze drogą dodatków do podatków bezpośrednich lub pośrednich podatków komunalnych, albo też do przyniesienia ulgi związkom szkolnym i komunalnym w ciężarach szkolnych, albo nareszcie na wyznaczenie zapomóg dla lokalnych związków mających pieczę nad biednymi. Użycie na te cele podlega uchwałę sejmiku powiatowego; jeżeli zaś taka uchwała nie zapadnie, kwoty nie spotrzebowane przechodzą na gminy miejskie i wiejskie powiatu pod warunkiem zaaplikowania skali unormowanej paragrafem 3.

Przeciw zatrzymaniu tej skali przemawiają pp. Tiedemann z Babimostu i Tiedemann z Labiszyna, wnosząc poprawkę, aby podział odbywał się według przepisów statutarnych, nłożonych przez sejm prowincjonalny.

Narodowcy proponują dodatek, aby kwot używano tylko według prawideł obowiązujących równo cały powiat.

P. baron Edelitz (Neukirch) pragnie uwolnienia trzech stopni podatku klasycznego od podatku komunalnego i uzasadnia swój wniosek tēm, że zaproponowane przez uchwałę komisyjną użycie w mowie będących kwot nie stanowi ulgi dla biedniejszych warstw ludności, której placenie podatku komunalnego mocno się daje we znaki.

P. Rauchaaupt i bar. Huene w obec tych poprawek bronią uchwał komisji. Ku wielkiemu zdziwieniu Izby powstał minister oświaty Gossler i podaje uchwały wypowiedziane w § 4 surowej krytyce, polecając natomiast oddanie kwot związkom szkolnym na dotacye, jako wiele potrzebniejsze i odpowiedniejsze.

P. Büchtemann potakuje mu; ale p. Rauchaaupt dziwi się wywodom ministra, wypowiadając przekonanie, że podział 12 milionów nr. wyznaczonych przez rząd dla niezamożnych związków szkolnych nie jest odpowiednim.

— Listy już mam popisanie, jeno kilka zostaje. Kiedy chcesz ruszyć?  
— Dziej jeszcze! Jak najprędzej.  
— Nie maszże jakiej prośby do mnie?  
— Wasza Książęca Mość!... — zaczął Kmicie.

I urwał nagle. Słowa z trudnością wychodziły mu z ust, a na twarzy malował się przymus i zmieszanie.  
— Mów śmiało! — rzekł hetman.  
— Proszę... — rzekł Kmicie — aby tu miedziank rosięński i ona... jakowej krzywdy nie doznali!...  
— Bądź pewien. Ale to widzę, że ty te dziewczę jeszcze milujesz...  
— Nie może być! — rzekł Kmicie. — Żali ja wiem!... godzinę ją miluję, godzinę nienawidzę... Djabel jeden wie!... Skończyło się wszystko, jakom rzekł... jedna męka została... Nie chcę ja jej, ale nie chcę, by ją inny brał... Wasza Książęca Mość niech tego nie dopuści... Sam nie wiem, co gadam... Jechać mi, jechać jak najprędzej!... Niechże Wasza Książęca Mość nie zważa na moje słowa. Bóg mi wróci rozum, jeno za bramę wyjadę...  
— Rozumiem to, że póki z czasem afekt nie ostygnie, to choć się samemu nie chce, przecie parzy myśl, że inny weźmie. Ale bądź o to spokojny, bo nikogo tu nie dopuszczę, a wyjechać ztąd nie wyjadą. Wkrótce wszędy pełno będnie obcego żołnierza i niebezpieczno!... Najlepiej ją do Tarogów wyprawię pod Tyłec, gdzie księżna bawi... Bądź spokojny, Jedrek! Idź gotuj się do drogi, a przychodź do mnie na obiad.

Kmicie skłonił się i wyszedł, a Radziwiłł począł oddychać głęboko. Rad był

Minister zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby chciał projekt zakwestyonować; chciał tylko powiatom przypomnieć, aby o szkołach nie zapominaly.

Wywody ministra poparli pp. dr. Enneccerus i dr. Wehr, lecz pp. dr. baron Schorlemer z Alstu i bar. Minnigero de stanowczo im się oparli.

Mimo że minister finansów Scholtz z zacepieniem kolezce przybiegł na pomoc, przyjęło § 4 i resztę projektu według uchwał komisyjnych.

Przy paragrafe 7, opiewającym, że prawo to ma wejść w użycie razem ze zmianą taryfy celnęj, ponowił p. dr. Wagner swój wniosek, żądający zawieszenia skuteczności tej ustawy w razie deficytu budżetowego; ale wniosek jego przeważną większością odrzucono.

W ten sposób zakończyło się drugie czytanie wniosku Huenego; trzecie czytanie wyznaczono na poniedziałek dnia 4 maja godzinę jedenastą.

Koniec o godzinie 3.

„Germania” pisze, że sejm pruski zamknięty zostanie w biegu przyszłego tygodnia.

## Korespondencje Kurjera Pozn.

Lwów, 2 maja.

(Odezwa komitatu ruskiego. — Z Kolomyi. — Rewizya. — Zatwierdzenie konfiskaty. — Przejazd na intronizacyę. — P. Syroczński.)

(a) Główny komitet ruski, w skład którego wchodzi jako przewodniczący ks. Jakób Szwedzicki, jako zastępcy pp. profesor Julian Romańczuk i prof. dr. Izidor Szaraniewicz, jako sekretarz dr. Jan Lityński i Włodzimierz Podlaszewski, wydał już odezwę do wyborców. Wskazawszy najprzód na nadchodzące wybory i przytoczwszy słowa monarchy wypowiedziane przy nadaniu konstytucji odzywa się komitet do włościan, iżby wybrali w swoich 17 okręgach tyluż posłów do Rady państwa. Przed 12 laty — mówi manifest — tak umieli Rusini chodzić około swego dzieła, iż wybrali 16 posłów — przed 6 laty wielu z ruskich włościan dało się wprowadzić na złą drogę i ztąd wybrano tylko 3 posłów, w innych zaś zyskali dla siebie poselstwo polskie pany. Czy wam z tēm lepij — osądźcie sami. Jeżeli będziecie atoli dbali sami o siebie, to znów wybierzecie 16 lub 17 swoich ruskich posłów. Jeżeli samych ruskich posłów nie wybierze, to skrzywdzimy samych siebie. Dalej dowodzi manifest na zasadzie dat statystycznych, że Rusinów w Galicyi jest daleko więcej, aniżeli innych narodowości, że zatem Rusini przy tej przewadze mogą i powinni wybierać samych tylko Rusinów, bo i inne narody wybierają także tylko swoich posłów i odzywa się dalej komitet do duchowieństwa i do inteligencji, żeby włościanom byli pomocnymi radą i czynem — włościanom zaś zaleca, iżby ich słuchali. „Słuchajcie waszych braci lwowskich, a nie dajcie się namówić tym, którzy teraz przychodzą do was nazywając was „braćmi” a wczoraj jeszcze was znać nie chcieli. Nie wiercie ich słodkim słowom, któremi wam przyrzekają złote góry, bo to są gruszki na wierzbie. Niech wasze czestne oko ruskie nie spojrzy w tę stronę, gdzie wabi was Judasz, a broń Boże, nie dajcie się złowić na jego słówka.”

Oprócz tego wydał główny komitet odezwę do komitetów powiatowych, a wskazałszy im imienne owe 17 okręgów ruskich, wzywa je, aby celem ustanowienia kandydatów wysłały delegatów do Lwowa na dzień 12 maja. Nasz komitet centralny, jak pisałem, zwołał delegatów na dzień 10 maja.

— Listy już mam popisanie, jeno kilka zostaje. Kiedy chcesz ruszyć?  
— Dziej jeszcze! Jak najprędzej.  
— Nie maszże jakiej prośby do mnie?  
— Wasza Książęca Mość!... — zaczął Kmicie.

I urwał nagle. Słowa z trudnością wychodziły mu z ust, a na twarzy malował się przymus i zmieszanie.  
— Mów śmiało! — rzekł hetman.  
— Proszę... — rzekł Kmicie — aby tu miedziank rosięński i ona... jakowej krzywdy nie doznali!...  
— Bądź pewien. Ale to widzę, że ty te dziewczę jeszcze milujesz...  
— Nie może być! — rzekł Kmicie. — Żali ja wiem!... godzinę ją miluję, godzinę nienawidzę... Djabel jeden wie!... Skończyło się wszystko, jakom rzekł... jedna męka została... Nie chcę ja jej, ale nie chcę, by ją inny brał... Wasza Książęca Mość niech tego nie dopuści... Sam nie wiem, co gadam... Jechać mi, jechać jak najprędzej!... Niechże Wasza Książęca Mość nie zważa na moje słowa. Bóg mi wróci rozum, jeno za bramę wyjadę...  
— Rozumiem to, że póki z czasem afekt nie ostygnie, to choć się samemu nie chce, przecie parzy myśl, że inny weźmie. Ale bądź o to spokojny, bo nikogo tu nie dopuszczę, a wyjechać ztąd nie wyjadą. Wkrótce wszędy pełno będnie obcego żołnierza i niebezpieczno!... Najlepiej ją do Tarogów wyprawię pod Tyłec, gdzie księżna bawi... Bądź spokojny, Jedrek! Idź gotuj się do drogi, a przychodź do mnie na obiad.

Kmicie skłonił się i wyszedł, a Radziwiłł począł oddychać głęboko. Rad był

W Kolomyi na zebrańiu wyborców uchwalono wprawdzie, jak donosi burmistrz kolomyjski, głosować tylko za kandydatem przez komitet centralny naznaczonym, ale czy wszyscy żydzy zastępują się przy wyborach do tej uchwały? Iny jakis żydek doniósł do Lwowa, że uchwalono głosować tylko na dr. Blocha — widocznie jest to obliczone na to, iżby opinią balamucią a ostatecznie zapewne wielką częścią żydów na kandydata przez komitet centralny naznaczonego głosować nie będzie.

W seminarjum ruskiem odbyła się w dniu 29 z. m. rewizya, a powód do niej dało aresztowanie w Przemyślu niejakiego Bazylego Drohomireckiego, który od czasu procesu Olgi Hrabarowej był pod ścisłym dozorem policyjnym. Aresztowanie nastąpiło na podstawie § 67 k. kar. (szpiegostwo). Na podstawie znalezionych u aresztowanego papierów, wezwał przemyski sąd krajowy policyją lwowską, iżby u alumnów Włodzimierza Drohomireckiego, brata Bazylego, oraz u Emiliana Rudzkiego przedsięwzięła rewizyę. Zabrano im wszystkie listy.

Tutejszy sąd krajowy zatwierdził konfiskate broszury wydanej przez petersburski „błagotworitelny komitet” o św. Cyrylu i Metodym. Podobno aż 400,000 egzemplarzy tej broszury przeznaczono w Petersburgu do rozdarowania za granicą.

Na intronizacyę ks. Arcybiskupa Sembratowicza, która się odbędzie, jak już wiece, dnia 5 bm., przybywa ksiądz Marcin Pakisz, prokurator dla spraw galicko-ruskiej cerkwi w Rzymie, a z Wiednia audytor z nuncyatury wraz z księdzem Sembratowiczem, rektorem seminarjum wiedeńskiego.

P. Leon Syroczński, inżynier wydziału krajowego, powróciwszy z Siedmiogrodu, dokąd go Wydział krajowy wysłał celem zbadania tamtejszych źródeł nafcianych, — wyjeżdża w tych dniach do Antwerpii na wystawę.

Berlin, 2 maja.

(Minister Gossler a Kościół katolicki.)

(—) Odkąd minister oświaty zadokumentował, że z pewnym zadowoleniem zapatruje się na obecne stosunki kościelne w Prusach, półurzędowcy, korzystając z danego hasła, różne na ten temat wyśpiewują wariacye. W oświadczeniu ministra widać jeszcze pewne zastrzeżenie; ale półurzędowcy nie sromają się twierdzić bezwarunkowo, że „wszystkie szluzne skargi i utyskiwania katolików doznały już jak najobszerniejszego uwzględnienia.” W ich oczach jest szaleńcem, „kto śmie mówić o ucieku Kościoła katolickiego w Prusach.” Równocześnie wznawia prasa liberalna manewr dawno zużyty, twierdząc, że obsaczony przez Jezuitów Papież nie może zawrzeć gorąco upragnionego pokoju. Manewr ten zawsze był dotychczas zapowiedzią bliźkiego zerwania układów. Półurzędowcy zazwyczaj wołali wtedy w niebogłosy: „na cóż się zdadzą dalsze rokowania z szpetanym przez Jezuitów i od nich zawistnym Papieżem? Toć one do niczego nie prowadzą!” Czy te krzyki i gadaniny i teraz nie będą zwiastunem zerwania układów, wkrótce się przekonamy. W każdym atoli razie zadowolenie ministra tłómaczy nam, czemu w rokowaniach zachodzą dłuższe przerwy, czemu rząd nie chce przystać na warunki Stolicy św., dotyczące najżywniejszych interesów Kościoła, i czemu kanclerz oświadczył, że zanim Watykan nie ustąpi, on ani kroku nie uczyni. — Ten, kto kontent, może przecie zacząć. Ale to zadowolenie rządu dochodzi z drugiej strony, czemu Prusy nie chciały się zgodzić na dwa przez Leona XIII

z wyjazdu Kmicieca. Zostawały mu jego chorągiew i jego nazwisko, jako stronnika, a o osobę mniej dbał. — Owszem Kmicie wyjechał, mógł mu oddać znaczne posługi, w Kiejdanach ciężył mu już od dawna. Hetman pewniejszym go był zdaleka, niż zbliska. Dzika fantazyja i zapalczywość Kmicieca mogła chwiła sprowadzić w Kiejdanach wybuch i zerwanie nader niebezpieczne dla obydwóch. Wyjazd usuwał niebezpieczeństwo.

— Jedźże djabie wcielony i słuź! — mruknął książę, poglądając na drzwi, którzy odszedł chorągiew orszanski!

Następnie zawołał pazia i rozkazał prosić do siebie Ganhoffa.

— Obejmiesz chorągiew Kmiciecową — rzekł mu — i komendę nad całą jazdą. Kmicie wyjeżdża.

Przez zimną twarz Ganhoffa przebiegł jakoby błysk radości. Omijała go misya, ale spotykała wyższa szarża.

Skłonił się więc w milczeniu rzekł: — Wierną służbą za łaskę W. Ks. Mości się wyplacę!

Poczem wyprostował się i czekał.

— A co powiesz więcęj? — rzekł książę.

— Wasza Książęca Mość! przyjechał tu dziś rano szlachcic z Wilkomierz, który przywiózł wieść, że pan Sapieha na Waszę Książęca Mość z wojskami ciągnie.

Radziwiłł drgnął, lecz w gnieniu oka opanował wrażenie.

— Możesz odejsz! — rzekł do Ganhoffa.

Poczem zamyślił się głęboko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(80)

# POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM DRUGI.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 101.)

— A gdzie, Wasza Ks. Mość, znajdę króla szwedzkiego?

— Tam go znajdziesz, gdzie będzie. Czasu wojny dziś może być tu, jutro tam. Jeśli trafisz go pod Krakowem, to i lepij, bo weźmiesz listy i do innych osób, które w tamtych stronach rezydują.

— To jeszcze do innych pojedę?  
— Tak jest. Musisz dotrzeć do pana marszałka koronnego Lubomirskiego, o którego bardzo mi chodzi, aby do naszych zamysłów przystąpił. Można to człek i w Małopolsce siła od niego zależy. Gdyby on chciał szczerze stanąć przy Szwedach, tedyby Jan Kaźmirz nie miał już co robić w Rzeczypospolitej. Królowi szwedzkiemu tego nie ukrywaj, że odemnie do niego jedziesz, aby go dla Szwedów skaptować... nie chwał się z tēm wprost, ale się niby z przedkości wygadaj. Okrutnie go to dla mnie jędna. Dałby Bóg, żeby pan Lubomirski chciał przy nas stanąć. Będzie on się wahał, to wiem; wszelako spodziewam się, że moje listy wagę przechyla, gdyż jest przyczyna, dla której musi on o moję życziwość dbać wiele. Powiem ci, jak o jest, abyś wiedział, jak się tam obracać: owóż dawno już pan marszałek objędział

postawione przedgodne warunki, i jest smutną perspektywą na przyszłość, gdyż, jeśli teraźniejszy stan anormalny jest dla ministra wystarczającym, jakimże jeszcze ulg wolno się katolikom spodziewać? Ale jeśli półrządowa prasa widocznie chciała milczeniem wszystkim pokryć i odwrócić od Kościoła uwagę, to katolickich dzienników zadaniem jest nie tać rzeczywistości położenia Kościoła.

Jakież tedy jest to położenie? Czyż p. Gosslera rzeczywiście winno przejmować taką radością? Już przy naradach nad budżetem udowodniono p. ministrowi, że wysławiana przezeń wysoka liczba teologów w rzeczywistości kryje w sobie wielki niedobór, bo przeciw seminarjów zamknięto i nie ma w nich ani jednego kleryka. Ale i po wyświeceniu nie mogą kapłani znaleźć posady, bo im stawa na przeszkodzie prawodawstwo majowe. Uzupełnianie szeregów duchowieństwa jest przeto całkiem niemożliwem. Jak niedostateczną jest liczba duszpasterzy, to cyframi wykazali pp. dr. Mosler i dr. Porsch, a cyfry te nie mógł zadać kłama p. minister. Chyba to może panu ministrowi sprawić zawołanie, że w dyceceji trewirskiej mamy 99 probostw osieroconych z 81,795 parafianami. Może go to cieszyć, że w dyceceji osnabruckiej na 96 parafii 45 nie mają proboszcza, że w archidiececeji gnieźnieńsko-poznańskiej doszła ilość opróżnionych probostw do blisko 190, a w iernych bez plebana do 320,000; może się raduje jego serce, że w dyceceji monasterskiej na 326 parafii wakuje 144, że w chełmińskiej brakuje 48 proboszczów i 54 wikaryuszy, w wrocławskiej 240 plebanów i 149 wikaryuszy, a w dyceceji kolońskiej na 300 parafii z pół milionem wiernych nie ma pasterza. Gdzież tedy powód zadowolienia p. ministra? Niechże się spyta parafian, którzy nawet w wielkie święta i uroczystości wcale nie mają nabożeństwa, a o kilka mil jeżdżą msznie, aby przywieźć księdza do chorego, czy dzieła jego radość. Nie chodzi tu o zadowolenie ministra, lecz o zadowolenie parafian, a o ostatnim nikomu się nie śniło. Zresztą nie mówny o położeniu w praktyce; zapytajmy raczej, czy katolik ma powód się cieszyć z teraźniejszego położenia polityki kościelnej.

Uchuj Boże! Jeśli są jakie ulgi, to polegają jedynie na władzy dyskrecyjnej. Katolicy mają prawo domagać się, aby egzystencja ich kościoła nie polegała na łasce rządu, lecz na podstawie prawnej. Wiele przepisów prawodawstwa majowego, jak np. przepis zarządzający obsadzenia probostwa w przeciagu roku, wiszą jak miecz Damoklesa nad głowami Biskupów. Któż im za to reęduje; że za ich niewypelnienie nie pójda do więzienia? Któż zarecyzi księdmu pomocniczemu, że funkcje przezeń odpraliane nie będą w oczach rządu uchodziły za przywłaszczenie i że za to nie będzie musiał odpokutować? Oręż spodczywa w zbrojowni, zkąd go lada chwila można wydobyć.

Katolik nie może oddać tego, co mu jest najdroższm, na łaskę rządu, i to rządu, który wymusił walkę kulturną. — Sądzić, że ludność katolicka dzieli zadowolenie pana ministra, byłoby to fatalnym i trudnym do wybaczenia złudzeniem. Cierpliwosc katolików jest wystawioną na twardą próbę. Jeśli przeto rząd jej nadużyć nie chce, winien koniecznie coś uczynić, i to bezwzględnie.

## ZIEMIE POLSKIE.

\* Apuchtin wyjechał do Białej na Podlasie, gdzie zwiedzić ma szkoły i zakłady — w jakim celu? nie trudno się domyśleć.

## NIEMCY.

\* Berlin, 3 maja. Wolnomyślni postanowili podobno przy wszystkich wnioskach dotyczących podwyższenia cel zażądać stwierdzenia zdolności Izby do uchwały. Udział posłów w naradach parlamentarnych jest tak słaby, iż wolnomyślni spodziewają się nie raz udowodnić, iż Izba prawomocnej uchwały powzięć nie zdolna.

\* Rozstrzelanie. Z Kamerunu doszła do Hamburga wiadomość, że neogrowie szczerpu Jos wydali zabójcę Panteniusa, który też niebawem rozstrzelany został.

\* Zdrowie p. Reichenspergera w widocznie się polepsza. Chory mógł za kilka dni wstawać, lubo może rekonwalescencya dłuższy czas potrwać.

\* Znany z procesu Kraszewskiego Adler zmarł nagle w Wiedniu na paraliż serca. Hentsch zmarł, jak wiadomo, niedawno temu w Halli.

\* Hrabinia Hutten-Czapka, która przeciw unięważeniu swego małżeństwa z W. Ks. Heskim wniosła w grudniu r. z. apelacya do sądu nadziemiańskiego w Darmstacie, przed tygodniem swoje podanie przez adwokata cofnąć kazala. W. Książę deponował w sądzie sumę 20,000 marek, którą Kolemine miała dożywnie pobierać. Hrabinia jej przyjąć nie chciała. Obecnie Kolemine pieniądze wycofała, przekazawszy się o bezowocności szych starań, a pani Kolemine żyje obecnie w Rosyi.

\* Prezes trybunału Rzeszy w Lipsku, dr. Simson mocno był zachorował. Teraz przyszedłszy nieco do

zdrowia, wyjeżdża na sześć tygodni do Karlowych Warów.

\* Z Bremy i Szczecina donoszą, że wychodztwo do Ameryki w ostatnich czasach znów się mocno zwiększyło.

\* Strejk. Z Krefeldu piszą pod dnim 27 kwietnia: Na zgrupowaniu tutejszych cieśli i stolarzy uchwalono zanieść prosbę do pryncypałów, aby skrócili czas pracy na dzisiejsi godzin i podwyższyli zaplatę na 3 marki dziennie. Większosc majstrów odrzuciła to zadanie, w skutek czego dzisiaj 700 czeladników przestalo pracować aż do powzięcia dalszej decyzji.

\* Rozwiązanie zebrania. „Hann. Cour.“ pisze: wielki wiec ludowy rozwiązano w Hanowerze i rozpedzono dobytymi palazami. „Redaktor“ Schwennhagen z Berlina, mówca wędrowny „wolnych gmii“, rozprawił o pracy, wolności i wykształceniu i w wykładzie swym nazwał naganną każdą pracę, która nie ma na oku zaspokożenia niezbędnych potrzeb życia. Również potępiał prace szkolne i uniwersyteckie, wykazując, że sędzia wykształcony wielkim nakładem nie zawsze jest obrońcą prawa. Ostatecznie mówił o politycznym i religijnym wychowaniu ludu po szkołach, poczem nastąpiło rozwiązanie wieca. Kilkakrotnie na policya miotane obelgi i skrzyderstwa były powodem do użycia broni.

\* Pierwszy prokurator w Olsztynie zażądał w piśmie wystosowanem do prezesa sądu ziemiankiego, żeby go nie tylko w piśmie, ale i w konwersacyi ustnej urzędowej i pozasłużbowej tytułowano pierwszym prokuratorem i prosi prezesa, ażeby o tém jego żądaniu uwiadomił członków rządu i rzeczników.

## AUSTRIA I WĘGRY.

\* Peszt, 2 maja. Otwarcie wystawy. Dziś w południe otworzył król węgierski a cesarz austriacki wystawę w obecności arcyksięcia Rudolfa i jego małżonki i obcych tu członków domu panującego, dalej w obecności pruskiego ministra dr. Luciana, niemieckiego ambasadora księcia Reuss, i reszty ambasadorów, posłów i konsulów. W uroczystości otwarcia wzięli dalej udział ministrowie węgierscy, liczni członkowie parlamentu, dostojnicy dworcy, naczelnicy władz cywilnych i wojskowych, jako też deputacye ze wszystkich stron królestwa i bardzo liczna i doborowa publiczność. Protektor wystawy, cesarzewicz Rudolf, miał do cesarza austriackiego jako króla węgierskiego przemowę, w której kładł przyjeisk na ważność wystawy, świadcząc o rozwoju i wzroście oswiaty węgierskiej w wszystkich dziedzinach, i w końcu prosił o zezwolenie na otwarcie wystawy. W odpowiedzi swęj wyraził cesarz Franciszek Józef radośc swą, że może uczestniczyć w tęg wielkiego znaczenia uroczystości, która świadczy chlubnie o wzmożeniu się narodu węgierskiego; cesarz prosił w końcu Boga, by zlał błogosławienstwo na wystawę; w końcu oświadczył, że wystawa została otwartą. Cesarzowi dziękował Lisza, poczem wśród tysiąca entuzjastycznych okrzyków „eljen“ wśród odgłosu dzwoń i rozwinięciu trójkolorowego sztandaru obwieszczono uroczyste otwarcie wystawy. Cesarz wraz z otoczeniem swém obszedł wszystkie oddziały wystawy. Miasto pokryte jest chorągiewkami.

## ROSYA.

\* Z powodu setnej rocznicy nadania przez Katarzynę II szlachcie przywilejów, wydał cer. reskrypt do szlchty, w którym wspomina o zastępcach tęgże około tronu i Rosyi i zapowiada założenie banku rólniczego dla szlchty na podstawach przez samego cara wskazanych. Reskrypt konczy się życzeniem, iżby szlachta i nadal wiernie służyła tronowi i Rosyi.

## FRANCYA.

\* Paryż, 1 maja. Wczoraj odbyła liga patryotyczna walne zebranie, któremu przewodniczył prezes jęj, Paweł Dérouté. Miał on długą mowę, w której wywoził, że liga w obec bliskich zwycięstw wojennych (Anglii z Rosyą) powinna podwoić swe usilowania, ażeby zagraniczną politykę Francyi na właściwe skierować tory. Francya — mówił Dérouté — powinna oglądać się na Prusy i czynić to, czego Prusy nie chcą. Na wniosek przewodniczącego uchwalilo zebranie zmienić artykuł i statutów i nadać mu takie brzmienie: „Liga patryotyczna dąży do zmiany traktatu frankfurckiego i do zwrócenia Francyi Alzacy i Lotaryngii“. Korespondency gazet berlińskich, którym zawdzięczamy tę wiadomość o zebraniu ligi, bardzo są naturalnie w tęg rezolucyi niezadowoleni. W zebraniu wzięli pomiędzy innemi p. Turquet, mianowany podsekretarzem stanu. Ten fakt zdaniem „Nat. Ztg.“ nadaje zebraniu ligi donioślejsze znaczenie, dla tego, że był na niem obecny członek rządu. Liga liczy obecnie 80,000 członków. — P. Dérouté i zwolennicy nie potrzebnie tylko drażnią Niemców.

\* Od r. 1882, w którym postanowiono zeświecczyć wychowanie młodzieży, wydali katolicy w Paryżu **16 milionów franków** na wolne szkoły chrześcijańskie. W r. 1882 było w Paryżu 130 szkół katolickich, zostających pod kierun-

kiem zakonników — a 40,000 uczniów; w roku 1883 liczyły te szkoły 70,000 uczniów.

Zaiste podziwiać trzeba ofiarnosc katolików francuskich, którzy w ostatnich latach wydali na szkoły katolickie około **200 milionów franków**.

Gdyby z podobną gorliwością zaczęli pracować na polu agitacyi wyborczej i na polu publicystyki, zwycięztwo byłoby niechybnie po ich stronie.

Miasto wydaje na swe szkoły ludowe 10 milionów rocznie, a szkoły te nie mają więcej uczniów, jak szkoły katolickie, których koszt utrzymania nie przenoszą 3 1/2 mil. fr. Liczba egzaminowanych nauczycielek jest bardzo wielka — około 3000 takich nauczycielek zgłosiło się do paryskiego zarządu szkół o posadę — a z liczby tęg zaledwie 50 może rocznie znaleźć umieszczenie.

## HOLANDYA.

\* Antwerpia, 2 maja. Otwarcie wystawy. Dziś po południu o 2 1/2 godzinie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy. Udział w uroczystości tęg wzięli król z królową, hrabstwo Flandryi, jako też książę Baldwin flandryjski, ministrowie, członkowie senatu i drugiej Izby, jako też przedstawiciele dyplomacyi mocarstw zagranicznych. — Prezes wystawy, p. Lynen, dziękował królowi w osobnej mowie za jego poparcie tego dzieła, jako też reprezentantom państw zagranicznych i komitetowi zagranicznemu, ktore to czynniki, jak wyraził prezes, przyczynili się wielce do pomyslnego doprowadzenia do skutku wystawy. Na tę przemowę odpowiedział król, życząc wystawie najlepszego powodzenia. Następnie odśpiewało 1400 śpiewaków kantatę, skomponowaną przez Piotra Benoit; w końcu zakonstatawał król otwarcie wystawy.

## Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 4 maja.

\* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał nauczycielowi Groszkowi w W. Kozłu w powiecie sycowskim powszechną odznakę honorową.

\* **Na pomnik ś. p. dr. Marcinkowskiego.** Ks. Cwikliński z Gościszyna 10 marek.

\* **Na weteranów polskich z roku 1831** przebywających w Anglii. Z przeniesienia 82,70 marek. S. za dobrą grę na bilardzie 1 marke. — Razem 83,70 marek.

\* **Maj** — ten miesiąc róż i słowików — nieszczególnie się nam przedstawia. Dzień inauguracyjny przeszedł jeszcze wśród pięknej pogody i ciepła — lecz już w sobotę zaczął padać deszcz i nie ustal przez wczoraj, wskutek czego temperatura znacznie się obniżyła. Dziś zaś nie tylko deszcz, ale nawet śnieg gęsty spada z pochmurnego nieba. Cóż to będzie, jeżeli tak dalej potrwa i jeżeli święci Patronowie Pankracy i Serwacy z całą swoją surowością wystąpią?

\* **Wystawa Sztuk Pięknych** w pałacu hr. Działynskich, Stary Rynek nr. 78 w Poznaniu, otwarta codziennie od godziny 11 zrana do 6 po południu.

Cena wejścia 50 fen., dzieci 25 fen.  
\* **Uzupełniająca nasza sobotnią wzmiankę** o odnowieniu i ozdobie kościoła Przemienienia Pańskiego dodajemy, że obok uznania hojnej ofiarności księdza kanonika Sibińskiego, winniśmy także oddać hold zabiegom i staraniom przewielebnej Matki, przełożonej tego zakładu której gorliwości udało się zebrać ze składek prywatnych znaczną sumę na dokończenie restauracyi Kościoła.

Niestety koszt tęg odnowienia nie są jeszcze w zupełności pokryte — i dla tego polecamy ten przybytek Boży ofiarności publicznej.

\* **Ze szkoły.** Coraz więcej wychodzi na jaw przypadków zaliczenia dzieci polskich przez rektorów szkół tutejszych do narodowości niemieckiej. Rodzice, zaniepokojeni, udają się do rektorów z przedstawieniami, że są Polakami, iż dzieci ich nigdy w domu „Vater unser“ ani „Unser Vater“ nie odmawiali, — ale to nie pomaga — otrzymują odpowiedź, że przychodzą w niewłaściwym czasie, lub że takie jest rozporządzenie wyższe. — Świąży wypadek taki rejestruje „Dziennik Poznański“.

Do szkoły IV przy ulicy św. Marcjana zameldowano sześciolatniego Marcina Kurza, syna Wawrzyńca Kurza, mistrza szewskiego, mieszkającego przy ulicy Berlińskiej nr. 5. W pierwszych dniach uczył się mały Marcin religii po polsku; dopiero w zeszły poniedziałek opowiedział w domu, że go posłano na religia do takiego oddziału, gdzie uczą „Vater unser“. Wylekniona matka, z domu Pilarska, pobiegła bezwzględnie do rektora szkoły z oświadczeniem, że dom jęj jest polskim domem, że dzieci jęj odbierają wychowanie polskie, że pacierz odmawiają tylko po polsku, że więc nie pozwolili nigdy na to, aby dziecko jęj mialo być na Niemca wykirowane. Kiedy na uwagę, że tylko rodzicom przysługuje prawo oznaczenia narodowości dzieci, że i rektor sam nie pozwoliłby, aby dzieci jego inaczej, a nie za Niemców uważano, odebrała odpowiedź, że mały Marcin musi w niemieckim oddziale pozostać, oświadczyła, że odda go więc do innej szkoły. Będąc w lepszych materialnych stosunkach, zameldowała synka swego do szkoły średniej, gdzie też jako Polak przyjęty został. — Tymczasem rektor szkoły IV posłał rektorowi szkoły średniej uwiadomienie, że Marcin Kurz przyjęty został w szkole przy ulicy św. Marcjana jako Niemiec, a nie Polak.

Skutkiem tego odebrał p. Kurz od p. Gericke, rektora szkoły średniej, doniesienie, że odebrałszy „urzędowy Bericht“ zmuszony jest syną jego uważać dopóty za Niemca, dopóki od inspektora powiatowego nie odbierze oświadczenia, że Marcin Kurz może się po polsku uczyć religii. — P. Kurz na tęg odpowiedzi nie poprzestanie i uda się do wyższej instancyi.

Przy tęg sposobności zamieszczamy list p. Wojewody, jaki tenże przelał p. Hechtowi, rektorowi szkoły obywatelskiej:

„Pamiętkowo, 30 kwietnia 1885. Wielce Szanowny Panie Rektore!

Jako rodzice na Wielkanoc do szkoły obywatelskiej przyjętego ucznia Ignacego Wojewody z Pamiętkowa, oświadczam niniejszém, że jesteśmy Polakami i prosimy uprzejmie syna naszego w nauce religii i języka polskiego umieścić do oddziału Polaków, bo tylko pod tym warunkiem go nadal w szkole obywatelskiej pozostawimy.

Z szacunkiem  
uzięni  
Józef i Rozalia Wojewoda.“

\* **Prezes policyi przypomina** przepisy co do czyszczenia ulic, rynsztoków itp. w miesiącach letowych.

\* **Policya** aresztuje prawie codziennie biedne dzieci, które przechodni ofiarują na sprzedaż bukietki. Według przepisów powinny takie dzieci wykupić kartę procedurową.

\* **Burmistrz Herse**, który od utworzenia dyrekcyi dla prowincjonalnych spraw ubogich, a więc od 1 stycznia 1873 r. do niej należał, ustępuje obecnie z tęg dyrekcyi, gdyż nie został przez sejm wybrany. Jego miejsce objmuje landrat powiatu kroboskiego, hr. Posadowski-Welner.

\* **W śledztwie** dyscyplinarném przeciwko b. rektorowi szkoły chwaliszewskiej, Schaefflerowi, zawyrokwowała rejencya, iż p. S. ma być ze służby wydalony bez pensyi.

\* **Ślub.** W zeszłą środę dnia 29 kwietnia podczas mszy św. w kościele kamienieckim (pod Grodziskiem) pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem Kazi-mierzem Karśnickim, dziecicem dóbr Głowczyna w Kaliskim, synem zmarłych Antoniego K. i Teodory z Bronikowskich, a panną Wandą Skórzewską z Kamieńca, córka ś. p. Henryka Skórzewskiego i dotąd żyjącej, powszechnie szanowanej Ignacy z Kotarskich.

\* **Środa.** W domu kupca Bauma, który reparowano, przy wyjmowaniu jednej ściany zapadła się podłoga pierwszego pietra, a wypadły wraz z meblami i sprzętami do parteru, gdzie się znajdował skład żelaza, przebiła i tu podłogę, grzebiąc pod rumowiskiem 4 mularzy przy pracy zatrudnionych. Trzech z nich wydosztano pokaleczonych, ze strzaskanymi rękami i nogami — czwartego wydobyto dopiero w niedzielę bez ducha. Stratę Bauma obliczają na 10—12,000 m.

\* **Miłostaw.** W zeszłą środę spalili się na probostwie stóg, stojący w pobliżu stodoły, tak że tęgże groziło niebezpieczeństwo. Usilnym zabiegom straży pożarnej zawdzięczyć można, że i stodoła się nie zajęła.

\* **Bydgoszcz** (Potęga konfesyonału). — W tych dniach wręczył księcielnemu jednemu z naszych kościołów kilku obywatelom skradzione im dawniej przedmioty, przez co nie miała im sprawić radość. Pewien restaurator otrzymał napowrót 9 ciężkich łyżek stolowych, które mu skradziono. Zaiste wielką jest potęga konfesyonału — a jednakowóz w ilu miejscowościach utrudnione jest sprawowanie tęg czynności!

\* **Królewska Huta.** Redakcyja, ekspedycya i drukarnia „Katolika“ przenosi się z dnim 1 lipca do Bytomia.

\* **W Skrzeszewie**, w powiecie kartuskim, zamieniono szkołę katolicką na symultanną, mianując drugim nauczycielem protestanta — katolickich dzieci jest tam 107, protestanckich 31. Ponieważ nauczyciel ów nie umie ani słowa po polsku, przeto go musiano przenieść na inną posadę; drugi na jego miejsce przysłany, zna nieco język polski, ale jest również protestantem. — Zaraz po zsymultaniowaniu szkoły zaprowadzono nową obyczaj, aby dzieci zamiast starego „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ — pozdrawiały starszych „gutentagiem“ — atoli rodzice na to nie pozwalają i dzieci nadal chwala Pana Boga po staremu, pozdrawiając nawet i pana inspektora, tak jak dawniej bywało.

\* **W Krakowie** w kościele św. Piotra odbył się wczoraj ślub hr. Ernesta Münstera, syna ambasadora niemieckiego w Londynie, z księżniczką Melanią Ghika. Ponieważ hr. Münster jest protestantem, więc nowożeńcy podążyli z kościoła katolickiego do zboru ewangelickiego, gdzie im pastor udzielił błogosławienstwa. Książę Jarosław Ghika, ojciec panny młodej, używający tytułu księcia moldawskiego i wołoskiego, od lat trzech mieszka w Krakowie.

\* **Dr. Eckerowi**, docentowi języków semickich przy akademii monasterskiej, wytoczono śledztwo co do powodu wydanęj przez niego broszury pod tytułem: „Hundert Gesetze des Judentums“. Dr. Ecker był znawcą w procesie, wytoczonym weszfałkiemu „Merkurowi“ z powodu rozbioru broszury pod tytułem: „Der Judenspiegel“. Redakcyja proces wygrała. Dr. Eckera poparł prof. języków wschodnich, dr. Gildemeister, profesor z Bonn. Wiadomość o wytoczeniu śledztwa podają tylko pisma żydowskie. Być może, że pogłoska ta jest tylko pobożnym życzeniem.

\* **Grzeciwny profesor berliński.** W tych dniach przybył Ojciec św. niespodzianie do biblioteki watykańskiej w chwili, gdy znaczna liczba uczonych zajęta była studjowaniem cennych kodeksów, będących własnością Stolicy św. Katolicy, zoczywszy Papieża, nklekli; protestanci powstali z uszanowaniem

i głębokim ukłonem oddali cześć Papieżowi. Jeden tylko z obecnych, którego uwagi wejście Papieża, ujęć nie mogło, siedział zatopiony w kodeksie i udawał, że nikogo nie widzi. Tym grzeczny uczyń, korzystającym z wspaniałomyślności wielkiego Papieża, który otworzył skarby watykańskie dla dobra nauki — był członek narodu myśliciel, berliński profesor M., bawiący w Rzymie przez czas wakacyi.

Jeżeli ów pan widział Papieża — a mimo to zachował się tak gburowato, to zaiste zasłużył na to, aby mu urzędnicy biblioteki pomogli do przeniesienia się w stan nieobecności — że się tak wyrażamy z niemiecka.

\* **Profesor Panun**, prezydent kongresu lekarskiego, urzędzonego zeszłego roku w Kopenhadze, zmarł tamże w sobotę.

\* **Strejk krawców** w Paryżu przybiera coraz większe rozmiary — 250 magazynów nie może wykonywać obustalunków, niektóre zgodziły się już na żądanie robotników.

\* **W Stanör**, miasteczku szwedzkim pod Malmö zniszczony w sobotę pożar 89 domów. Przeszło 100 rodzin jest bez dachu.

\* **Na Wezuwiuszu**, na 200 metrów od górnej stacyi kolejowej, utworzyły się dwa kraterzy, z których płynęła lawa na przestrzeni pomiędzy Torre del Greco i Pompeji.

\* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 5go maja św. Moniki.

Wschód słońca o godz. 4 minut 24. Zachód o godzinie 7 minut 30.

## TELEGRAMY.

Londyn, 4 maja. Odpowiedź rosyjska na depeszę lorda Granvilla nadeszła tu wedle „Daily News“ w sobotę rano; ambasador Staal wręczył ją nacychniast angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Zebrana tegoż dnia Rada gabinetowa rozrząsała odpowiedź rosyjską i przyjęła ją w zasadzie; dziś jeszcze nastąpi formalna odpowiedź. Rosyjska depesza jest tak co do formy, jak treści pojednawcza; odpowiedź angielska mieć będzie tę samę cechę. W rosyjskiej depeszcy powiedziono, że korzystne wrażenie, jakie odnieśli car i ministrowie z depeszy Granvilla z dnia 25 kwietnia, wzmożyło jeszcze bardziej bliższe zbadanie tekstu depeszy. Wedle „Daily News“ oczekuje rząd angielski dziś lub jutro kuryera z Petersburga, który przywiezie zupełny tekst odpowiedzi rosyjskiej. W sobotę przyjmowała królowa w Windsorze Radę gabinetową.

Tientsin, 3 maja. Do „Timesa“ telegraży ztąd, że eskadra angielska zajęła port Hamilton; Chińczycy protestowali przeciw zajeciu temu, uważając je za wyrokroczenie przeciw całosci półwyspu korejskiego.

Londyn, 4 maja. Jak się „Times“ dowiaduje, gościł się Rosya na to, ażeby propozycyę angielskie stanowily podstawę dalszych rokowań, ale zarazem uważa za niezgodne z honorem armii rosyjskiej, iżby rząd polubowy miał wydawać wyrok o wypadkach, zaszyłych w dniu 30 marca. Jako alternatywa ma być postawionem to, ażeby w czasie, w którym wspólna komisya wytykać będzie granicę, cofnięto wojsko rosyjskie z pozycyi, które zajął Komarów o to z tego względu, by uniknąć prowokowania ze strony Afganów.

## Telegram giełdowy.

Kuryera Poznańskiego.  
Berlin, 4 maja 1885. (Kursa końcowa.)

Ziemniopłody.	Kapitały.
<b>Pszemica</b> słabo czerw.-lipiec 179.— wrześ.-paźdz. 184,50	Berlin, 4 maja 1885. Galic. akc. k. 104,50 Pr. consol. 4% 103,40 Pozn. listy z. 100,50 Pozn. listy rent. 101,20 Austr. banknoty 163,30 Austr. renta złota 86,25 Austr. losy 1360 115,90 Wichy 92,75 Rumny 102 — Ros. banknoty 201,80 Ros.-ang.-póżyżek 90,30 Pol. 5% listy zast. 62.— Pol. lik. i zast. 55.— Kredyty 468.— Kolej państwowa 488,50 Lombardy 229,50 Uspob. bardzo stale.
<b>Żyto</b> słabo maj-czerwiec 149.— czerwiec-lipiec 150,75 wrześ.-paźdz. 154,75	
<b>Olej rzep. słabo</b> maj-czerwiec 49,50 wrześ.-październ. 52,90	
<b>Okowita osłabiona</b> w miescu 42,60 maj-czerwiec 43,10 czerw.-lip. 43,80 lipiec-sierp. 44,80 sierp.-wrześ. 45,80 wrześ.-paźdz. 46,30	
<b>Owies</b> maj-czerwiec 144,75 Wyp.-żyta wsp. 5500 Wyp.-oko. kw. 430,000	

Szczecin, 4 maja 1885 (Kursa końcowa.)

<b>Pszemica</b> słabo. maj-czerwiec 179.—	w miescu maj-czerwiec 50.— wrześ.-paźdz. 52,70
<b>wrześ.-paźdz.</b> 185.—	<b>Okowita spok.</b>
<b>Żyto</b> słabo maj-czerwiec 145.—	w miescu maj-czerwiec 42.— czerw.-lip. 44,10
<b>wrześ.-paźdz.</b> 152,50	<b>Petrolem</b> w miescu 7,90
<b>Rzepak</b> w miescu	
<b>Olej rzep. słabo</b>	

## Wiadomości literackie i artystyczne.

\* **Przedpłatę** na tom piąty „Biblioteki Kaznodziejskiej“ w ilości 6,60 marek złożyli w dalszym ciągu:

186) Ks. proboszcz J. Urban na 1 egz. 187) Ks. Sikorski z Gostynia na 1 egz. 188) Gebethner i Spółka, księgarnia z Krakowa na 1 egz. 189) Ks. J. Boczar z Cieszanowa na 1 egz. 190) Ks. Zieliński ze Sławoszewa na 1 egz. 191) Ks. S. Halatek z Andrychowa na 1 egz. 192) N. N. na 1 egz. 193) Ks. proboszcz Langkau z Elka na 1 egz. 194) Ks. Steingke z Jezewa na 1 egz. 195) Ks. proboszcz Dekowski z Radownicy na 1 egz.

Z odebrania należytości kwituję

Księgarnia Katolicka w Poznaniu.

\* W naukowej sprawie książeczki Tomasa Kempis „O Naśladowaniu Chrystusa Pana”, ogłasza ks. kanonik Polkowski następujące pismo:

Najczystsza po Ewangelię książka, która mędrze i uczeni wnieśli po nad wszystkie dzieła rozumu ludzkiego, tłumaczona na wszystkie języki świata, mające literaturę swą, a licząca wydań we wszystkich językach półczwarta tysiąca, o ile wykazują moje poszukiwania, czynione od lat kilka, w polskim języku ma wydań 89, jest to więc cyfra, jaką żadna książka polska pochwalić się nie może, jest to cyfra najwymowniejsza, jakiego to jest znaczenia ta książka dla społeczeństwa ludzkiego! To wszystko na uwadze mając, a rozważając każde słowo tej złoty księgi, zamierzam skreślić rozprawę dotyczącą tłumaczenia i tłumaczów tej księgi, jak niemniej dokładnej liczby wydań w polskim języku. Półne moje poszukiwania po bibliografiach naszych i obcych i po dostępnych dla mnie bibliotekach, przyniosły taki rezultat, że w XVI stuleciu od r. 1545 do 1586 było wydań 5 według jednego tłumaczenia; w XVII od 1603—1688 poprawnych wydań według jednej XVI wieku edycji, wydań było 13; w XVII wieku od 1722 do 1798 wydań było 19, podług dawnych tłumaczy, a nadto jedno oryginalne ks. Sierakowskiego z 1798 r. Wiek nasz XIX przyniósł nam poważną liczbę wydań, bo

aż 61 i piękny poczet tłumaczy i wydawców, a dosyć tu wspomnieć imiona Matuszewicza, ks. Lętowskiego i ks. Jełowickiego. Owoż badając wszystkie szczegóły dotyczące księgi tej i jej przekładów, porównując wzajemnie między sobą tłumaczenia, chcąc rzeczyć naukowo i wyczerpująco opisać, gdy po przystępnych dla mnie bibliotekach nie mogłem odnaleźć trzech najdawniejszych wydań XVI wieku, a mianowicie z 1545, 1551 i 1570 r., za pośrednictwem łaskawych redakcji pism naszych polskich, wniósłem prośbę do osób prywatnych o wiadomości, czy gdzie nie znajdzie się tyle dla mnie pożądane wydanie z XVI wieku „O Naśladowaniu Chrystusa”, tak koniecznie do ukończenia studiów nad tą złotą księgą. Od czasu tej odeszłej mej, za ledwo kilka dni upłynęło, a dostalem tak liczny poczet oświadczeń listów, w których, chociaż w żadnym nie miałem dotąd zawiadomienia choćby o jednym wydaniu z wieku XVI, mimo to uczynnością tą wiele mnie wszyscy zobowiązali, za co i Szanownym Redakcyom pism polskich, co łaskawie powtórzyły odezwę ma, i tym, co w tej sprawie udzielił mi wiadomości, dzięki składam publiczne, a prośby moje raz jeszcze ponawiam, wszak czynię to nie dla własnej ciekawości, ale dla dobra nauki, a sławy literatury naszej. Wierzę upraszam zamienne biblioteki, klasztorne i prywatne księgozbiory, o zawiadomienie mnie, czy gdzie nie

znajdują się edycje polskie książki „O Naśladowaniu Chrystusa z XVI wieku, a mianowicie z lat 1545, 1551, 1570, a także i z niewiadomego mi roku, dedykowana Annie Jagiellonce.

Szanowne Redakcje pism polskich, o ile wola i ochota będzie, a miejsce kiedy wolne znajdzie się, upraszam uprzejmie o przedrukowanie tego listu.

### Przybyli do Poznania.

Poznań, 3 maja.  
KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.  
Dembiński z Węgier, Jackowski z Barda, dr. Peltesohn ze Szwajcarii, Stefański z Wabca, Martin i Grafstein z Królestwa Polskiego, Olszewski z żoną z Wilkowy, Rajewski z Leszna, Schütze z Tucholi, Lübke ze Szczecina, Cassel z Berlina, pani Mikityńska z córką z Chicago, Braun z Włocławka, Fuss z Wrocławia.

### (Nadesłano).

### Dr. Filipkiewicz

ordynuje jak dawniej w Ciepłach Trenczyńskich (Trensin Teplitz na Węgrzech).

### GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

W. Poznań, 4 maja. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: śnieg pada.  
Zyto: słabo.  
Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — cent. na maj 136.— pl., maj-czerwiec 136.— pl., czerwiec-lipiec 138.— pl., lipiec-sierpień 140.— pl., sierpień-września 142.— pl.  
Okowita: wyżej.  
Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — litr. maj 41,70 placono, czerwiec 42,60 pl., lipiec 43,40 placono, sierpień 44,10 pl., wrzesień 44,40 pl., październik 44,40 pl.  
Okowita: w miesiąc (bez beczki) 40,80 pl.  
(Sprawozdanie urzędowe.)  
Zyto. Wypowiedziano — centarów. Cena wypowiedziana 136.—, maj 136.—, maj-czerwiec 136.—, czerwiec-lipiec 138.—, lipiec-sierpień 140.—, sierpień-września 142.—, wrzesień 144.—, październik 144,30 m., w miesiąc bez beczki 41,40 m.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 4 maja 1885.	TOWAR		
	piękny	średni	poledni
Pszonca . . . 100 kilg.	17 80	17 16	16 80
Zyto . . . . .	13 80	13 40	13 20
Jęczmień . . . . .	14 20	13 50	12 80
Owies . . . . .	14 50	14 14	13 80
„ nowy . . . . .	—	—	—
Groch wrzący . . . . .	14 50	14 14	—
Groch na paszę . . . . .	12 80	12 40	—
Kartofle . . . . .	3 60	2 80	—
Kubin złoty . . . . .	8 50	8 20	—
„ niebieski . . . . .	7 00	6 80	—
Rzepak zimowy . . . . .	—	—	—
Rzepak zimowy . . . . .	—	—	—

### Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 4 maja 1885.

Przedmiot.	TOWAR			w przecięciu.
	dobry	śred.	pośl.	
Pszon. (najw. za 100 kilg.)	17 80	17 30	16 70	17 13
„ (najn.)	17 50	17 10	16 50	
Zyto (najw. „)	14 20	13 50	13 20	13 40
„ (najn.)	13 80	13 30	12 80	
Jęczm. (najw. „)	14 20	13 50	13 20	13 13
„ (najn.)	13 80	13 20	12 80	
Owies (najw. „)	15 20	14 80	14 14	14 83
„ (najn.)	14 50	14 14	13 80	

  

Inne artykuły.			
	najw.	najniż.	w przecięciu.
Słoma (prosta targa) za 100 kilg.	4 50	3 50	4 00
Siano	5 50	4 30	4 90
Groch	—	—	—
Soczewica	—	—	—
Fasola	—	—	—
Kartofle	3 40	2 60	3 00
Wołowina (skulka za 1 kl. od brzucha)	1 40	1 20	1 30
Wieprzowina	1 40	1 10	1 25
Cielęcina	1 30	1 10	1 20
Skopowina	1 30	1 10	1 20
Słonina	1 50	1 40	1 45
Masło	2 20	1 80	2 00
Jaja za kope	2 00	1 90	1 95



Dnia 3 maja o 1/27 wieczorem rozstała się z tym światem w Poznaniu, opatrzona śś. Sakramentami, nasza najdroższa siostra i ciotka ś. p.

## Emilia Rakowicz

w 50 roku życia. (2126)  
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 6 maja o g. 6 wieczorem z domu Sióstr Miłosierdzia u Przemienienia Pańskiego.

W ciężkim smutku pozostałe  
**siostry z bratanekami**  
w Poznaniu.



Dnia 3 maja zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, w 25 wiosnie życia (2125)

## Kazimierz Langner.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się we wtorek 5 maja o godzinie 9 rano.  
Ciężko strapieni  
**Rodzice i rodzeństwo.**  
Gostyni, dnia 3 maja 1885.

### Drukarnia Kuryera Poznańskiego

zaopatrzoną w aprobatę kościelną księżeczkę jubileuszową

## Święci Cyryl i Metody

Apostołowie Słowiańszczyzny  
W 1000 rocznicę śmierci świętego Metodego napisaną przez  
**Ks. dr. A. Kanteckiego.**  
Cena: 1 egzemplarz 25 fen., pięćdziesięciu egzempl. 10 marek, stu egzemplarzy 15 marek.

**Zaproszenie do przedpłaty!**  
Od 1-go stycznia 1885 r. wychodzi Śpiewnik polski z nutami p. t.

## LUTNIA POLSKA

obejmujący polskie pieśni, dumki, arye, krakowiaki, mazury, piosnki miłosne i t. p. w całym tekście (1784)  
**z melodyjami.**  
Co dwa tygodnie wychodzi jeden zeszyt. — Prenumerata na kwartał wynosi 1,50 mkr. — Zapisywać można na wszystkich pocztach lub w

### Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Każdy kwartał składający się z 6-ciu zeszytów stanowi tom, który po wyjściu kosztuje 2,50 m. Po cenie prenumeracyjnej a więc za 1,50 nabywać mogą ubiegły kwartałnik tylko ci, którzy na nowy kwartał Lutnia zapiszą.

## Heyducki & Eichstaedt

Poznań, Bazar

Materje na sezon wiosenny we **welnach i materyach do prania** w najnowszym guście, (1914)

**Okrycia damskie** czarne i kolorowe i **konfekcja**,  
**Płótna i stołowa bielizna** z fabryk holenderskich, bielefeldzkich i śląskich,  
**Chustki płócienne, batystowe ourlé** i fantazyjne,  
**Koszule i negligé damskie**,  
**Koszule męzkie** od 3 marek począwszy,  
**Ornaty i materye kościelne**,  
**Aksamity, jedwabie czarne i kolorowe** we wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach,  
**Kobierce brukselskie**, Tournay i smyrneńskie,  
**Firanki białe, crème** we wielkim wyborze od 60 fen. za metr, odpasowane od 9 marek za okno.

Co dopiero wyszło i jest do nabycia w **Drukarni Kuryera Poznańskiego** dzieło:

### PAMIĄTKI

historyczne, krytyczne, archeologiczne

## śś. Cyryla i Metodego

oraz  
**apostolstwa ich śród narodów słowiańskich**  
przez  
**Dominika Bartoliniego**  
kapłana tytułu ś. Marka, Kardynała św. Rzymskiego Kościoła, Prefekta św. Kongregacyi Obrzędów.  
Wierne z włoskiego języka na polski, z dozwoleniem tego Kardynała przełożone i znacznymi dodatkami pomnożone (2112)  
przez  
**Ks. Chwaliszewskiego.**  
240 stron in 8<sup>o</sup> majori na papierze patentowym.  
**Cena 5,50 z przesyłką.**

### Księgarnia

skład i wypożyczalnia nut  
**J. Leitgebra i Sp.**  
w Poznaniu  
poleca  
**na miesiąc Maj.**  
**Businger. Ks.** Żywot najświętszej Panny Maryi i św. Józefa 80 f.  
**Hugnet Ks. Miesiące Maryi** czyli życie Najśw. Panny dla dusz wewnętrznych 1,20 mkr.  
**Miesiące Maryi** poprzedzony modlitwami porannymi, wieczornymi i pomnożony rozmaitem nabożeństwem przez L. E. 1,00 mkr.  
**Prokop O. Kapucyn.** Miesiące Maryi dla wspólnie odprawiających to nabożeństwo ułożony, a na szczególną część Niepokalanego poczęcia Boga Rodzicy zaofiarowany. 0,60 mkr. (2119)  
**Segur. Ks. Miesiące Maryi.** 1,20 mkr.  
**Solecki Ks.** Wykład godzinny o niepokalanem poczęciu Najśw. Panny Maryi. 0,50 mkr.  
**Solecki Ks.** Wykład litanii loretańskiej w 31 rozmyślaniach z przykładami na każdy dzień m. Maja. 1,00 mkr.  
**Solecki Ks.** Wykład nabożeństwa rożaniecowego do N. M. P. 1,00 mkr.  
**Ulanecki Ks.** Maj ilustrowany Cz. I. Marya w słynnych łaskami obrazach. 1,00 mkr.  
**Wentura I.** Matka Boga matką ludzki, czyli wyjaśnienie tajemnicy przynajświętszej Dziewicy u stóp Krzyża. 2,50 mkr.  
**Właneczek** majowy na cześć najśw. i najczystszej Panny i Niepokalanego poczęcia Maryi. 0,15 mkr.  
O łaskawe zamówienia upraszają  
**J. Leitgeber i Sp.**

Poszukuje się do natychmiastowego kupna  
**używanej młockarni**  
Adres wraz z wymienieniem fabryki, z której pochodzi, i ceny za takąową jako i doniesienie czy jest obecnie w użyciu, uprasza się złożyć sub. R. b. 2117. w **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.**

### Pruskie

## Towarzystwo Akcyjne Zabezpieczeń od gradobicia w Berlinie

zabezpiecza ziemiopłody wszelkiego rodzaju po stałych premiach. Dopłacenie nie ma miejsca. Przy zabezpieczeniach na lat kilka udziela się stosownego rabatu, który bywa potrącany przy placeniu każdorazowej premii. Szkody reguluje się jak najkorzystniej i płaci w przeciągu miesiąca po zatwierdzeniu. Bliższych szczegółowych objaśnień jako i formularzy do zabezpieczenia udziela każdej chwili jak najchętniej niżej podpisana agentura generalna jako i na prowincyi ustanowieni agenci. (2122)

### Hill & Rychter w Poznaniu,

Agentura generalna Pruskiego Akcyjnego Towarzystwa Zabezpieczeń od gradobicia.

### Aptekarza Radlaura Eucalyptus-esencya do ust i zębów

i Eucalyptus-proszek do zębów.  
Najlepszy środek ochrony i do konserwowania zębów i dla wszelkich skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przyniołów.  
Esencya do ust „Eucalyptus” zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe Eucalyptus globulus (australskie drzewo leżące fibry) w formie koncentrowanej.  
Używając bierzcie się żywość od herbaty esencji do ust wlewa się w szklankę wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyszczy się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus” zęby. (1091)

### Skutki.

Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antyseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, angina itd.  
Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddechania, także i z ust, zółdka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swój absolutnej nieszkodliwości używana.  
Znakomite skuteczne uzdrowienia Eucalyptus globulus stwierdza prof. dr. Gubler i dr. Betherand w Paryżu, oraz prof. dr. Bentley i dr. L. Browne w Anglii jakoteż wielka liczba innych medycznych powag.  
**Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.**  
**S. Radlaura w Poznaniu**  
Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

### Aksamity francuzkie na okrycia i suknie,

Wielki wybór najnowszych jedwabnych, welnianych i półjedwabnych materyi na suknie i stósowne do tychże garnitury.  
Płótna, stołowa bielizna (znaney jakości), sztyngi, walisy i wszelkie artykuły negliżowe.  
Okrycia damskie najświeższej mody (przeszłoroczne za połowę ceny).  
Szate prawdziwie francuzkie w tureckim guście, cena fabryczna 25 do 200 talarów, po 25 do 200 marek poleca  
**Handel tow. białutnych i ubiorów damskich W. Kukulńskiego i Spł.**  
Poznań, plac Wilhelmowski nr. 6.  
Firanki, kobierce i materye meblowe.

## Wańtuchy do wełny

w każdej formie i wadze, ceny umiarkowane.

### Plachty do stogów

zupełnie nieprzemakalne i lekkie do wciągania na stogi. Ceny nader umiarkowane.

### Pasy skórzane i bawełniane,

smarowidło na osie, oliwa do maszyn, Gatunki wyborne, ceny nader przystępne.  
polecają (2089)

## Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmska ulica 21.

### Mortein. Najnowszy wynalazek. Mortein.

Z prozkiem tym na owady, tak często w gazetach zalecanych, pozysaliśmy kilka prób i przekonaliśmy się, że żaden środek tak skutecznie nie działał, jak nowy przez pana Hodurka wynalazek **Mortein**, co niniejszem poświadczamy; zarazem polecamy go jako najlepszy środek na niszczenie owadów. Fiedler, pierwszy inspektor koszar w Koźlu. Edward Rüdinger, Omsdorf pod Świdnicą. Bracia Sucharowscy, właściciele fabryki w Raciborzu. Barton, sekretarz sądu w Prądniku itd.  
Tysiące świadectw stwierdza to; Mortein Hodurka nie zawiera truziciny, a co do skutków jest znalazłym środkiem na wytipienie szwabów, pluskw, pehel, much gąsienic, mrówek, moliaków, a mianowicie robaków toczących drzewo. Równocześnie jest to najpewniejszy środek przeciwko molom. (1867)  
Paczki po 10, 20, 50 fen. maja na składzie w Poznaniu H. Hummel, J. N. Jabczyński. W Rogoźnie: Bracia Helmann, A. Löwe, Petrich. W Rzyczywie: Antoni Grabus. W Obrzycku: N. Podkomorski.

### Handel szkła szybowego i szklarnia

## M. Nowickiego & Grünastla

Jezuicka ul. nr. 5 (1740)  
poleca się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.  
Oprawa obrazów.

### Za kilkoletniem poręczeniem!

Prawdziwe złote zegarki genewskie, zegarki talskie emaliowane, zegarki srebrne i niklowe z najnowszymi fabrykami, regulatory dębowe do sal jadalnych, regulatory orzechowe i polisańdrowe patentowe Beckera, regulatory z prawdziwą sekundą i kompensacyą, zegary stołowe paryzkie, zegary ściennie kuchenne i eleganckie, kukawki, budziki tanie i ozdobne; (880)  
Łańcuszki złote, srebrne, złotem pociągane, talmy i niklowe bardzo tanie a trwałe we wielkim wyborze poleca  
**L. Marchlewski,**  
były długoletni zarządca, nieegzystującego już, znanego ogólnie zakładu G. Huebnera.

### Nowości na porę latową

w grenadinach jako i we wszelkich wyrobach welnianych na suknie, czarnych i kolorowych, w perkalach itd. w wielkim wyborze odebrali i takowe po niskich lecz stałych cenach polecają  
**J. & T. Kamiński,**  
Skład białutny, jedwabi, aksamitów, płócien i fabryka bielizny męzkiej. (2011)  
Próby tylko na prowincyą franco.

### Premiowane

srebrnym medalem na wystawie w Amsterdamie 1883.  
**Pancerne łańcuszki do zegarków ze złota talmorego**  
(od prawdziwych złotych nie do odróżnienia).  
**6-letnia gwarancya.**  
14 kar. złotem pozłacane.  
S.S.W.  
Łańcuszek męzki mkr. 5, łańcuszek damski z eleganckim kutasikiem mkr. 6.  
Każdy łańcuszek jest zaopatrzony w moje markę ochronną. Gwarancya do każdego łańcuszka. Zapłaconą kwotę za odemnie kupiony łańcuszek zobowiązuje się kupującemu zwrócić, w razie jeżeli takowy w przeciągu 6 lat swój polysk złota utraci. (2056)  
**St. Wędzicki,**  
Stary Rynek nr. 53/54.

## Kefir

jako najnowszy środek leczniczy w wszędzie używany w całej Rosji i Królestwie Polskiem na choroby płucowe, żółdka i kiszki, na niedociekłość, skrofuty, chityzm, polecają (204)  
**H. Jasiński i Spółka**  
Poznań, śty Marcin nr. 62  
Zakład fabrykacyi Kefiru.

### Organista

kawaler, w młodym wieku, obeznany dobrze z ceremoniami kościelnymi, przytom introligator, poszukuje na wsi. Łaskawe oferty sub. C. b. 2124 w **Ekspedycyi Kuryera**.

Poszukuje się do częstych posług w biurze i na budowlach technicznych wykształconego  
**rysownika.**  
Własnoręcznie zgłoszenia ze swymi decjami w odpisie adr. należy **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego** pod lit. R. (2121)